Rok VIII. Nr. 254. Sosnowiec, czwartek 14 września 1933 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...s Redakcji, A...tracji i Dru... ...osnowiec, ...na 1a ...keji ...
K... P.K...

KRAKÓW, Św. Ann...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

PFUJ HITLER!

50 tysięczny tłum patrjotów austrjackich wysłuchał mowy swego kanclerza i zamanifestował przeciw Hitlerowi.

WIEDEŃ, 13. 9. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwaną mowę programową wygłosił kanclerz austrjacki Dolffuss na olbrzymim wiedeńskim placu wyścigowym, w poniedziałek popołudniu. Dla wysłuchania mowy kanclerza zebrało się przeszło 50.000 członków wszystkich formacyj, należących do frontu partjotycznego.

Mowa kanclerza jest potwierdzeniem, że wszystkie pogłoski jakoby między partją chrześcijańsko - społecznych a Heimwehrą doszło do rozłamu są z gruntu fałszywe.

Dr. Dolffuss na początku swego przemówienia przedstawił rozwój wypadków historycznych ostatnich lat w Austrji, czyniąc odpowiedzialnym za ciężki kryzys gospodarczy i trudności z jakiemi walczyć musi Austrja — liberalizm i marksizm. Dolffuss oświadczył. że liberalizm i marksizm doprowadziły do załamania się obecnego systemu parlamentarnego.

Parlamentaryzm w dotychczasowej swej formie nie może być zachowany. Taki parlament, jak ostatni musi całkowicie zniknąć z areny życia politycznego.

Kanclerz Dolffuss zapowiedział również zmianę ustroju wewnętrznego, do którego władze austrjackie już od dłuższego czasu zmierzają.

Kiedy kanclerz pod koniec swego przemówienia wskazywał na niemieckość Austrji która przejawia się w świetle faktów historycznych, wśród publiczności odezwały się głosy: „Pfuj Hitler!“.

W hołdzie dla marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 13. 9. PAT. Dziś w południe p. marszałkowa Piłsudska przyjęła w Belwederze Szymsona Fischela przemysłowca ze Strasburga, urodzonego w Korczynie pod Krosnem, b. prezesa stowarzyszenia żydów polskich w Wiesbadenie, który przyjechał specjalnie do Warszawy, aby z okazji 250 rocznicy odsieczy Wiednia ofiarować marszałkowi Piłsudskiemu cenny róg z kości słoniowej. Róg ten, artystycznie rzeźbiony, miał należeć do króla Jana III. Rzeźba przedstawia alegoryczną scenę zwycięstwa pod Wiedniem. Imieniem żydów, pochodzących z Polski, a zamieszkałych we wschodniej Francji, p. Fischel złożył p. marszałkowej wyrazy czci i hołdu dla pierwszego marszałka Polski.

Kongres F.I.D.A.C-u

CASABLANCA, 13. 9. PAT. Dziś odbyło się uroczyste otwarcie 14-go kongresu F.I.D.A.C'u, Przemówienie inauguracyjne wygłosił gen. Górecki. Po posiedzeniu uczestnicy kongresu udali się do pomnika poległych, gdzie gen. Górecki złożył wieniec.

Pożyczka narodowa

przekroczy 120 miljonów złotych.

WARSZAWA, 13. 9. Propaganda za pożyczką narodową w kraju idzie bardzo sprężyście. W sferach finansowych, współdziałających w tej propagandzie, liczą się z tem, że suma 120 miljonów zostanie poważnie przekroczona przez deklarantów.

Mimo, że kraj nasz jest wyniszczony przez kryzys, jednakże, sądząc z akcji w poszczególnych środowiskach, liczyć się należy z dużemi wpływami. Według optymistycznych obliczeń sami tylko urzędnicy państwowi zadeklarować mogą około 70 miljonów, tyleż mogłoby wpłynąć od urzędników prywatnych i samorządowych.

Gorące przyjęcie pożyczki przez władze Centralnego Związku przemysłu polskiego wyklucza z tego źródła około 60 miljonów, handel dać może najwyżej 40 miljonów, a nieruchomości, rolnictwo i wolne zawody — około 20 miljonów.

Według tych przypuszczeń nie jest wykluczona suma przekraczająca dwukrotnie sumę preliminowaną.

Jak zginął kpt. Lewoniewski

w czasie lotu na Syberję

WARSZAWA, 13. 9. Lotnictwo polskie okryło się nową żałobą. Kpt. Józef Lewoniewski, o którego tragicznej katastrofie pod Kazaniem donosiliśmy wczoraj, zmarł.

Jak wynika z depesz, które nadeszły z Moskwy, katastrofa wydarzyła się o północy. Samolot polski „P. Z. L. 19“, pilotowany przez kpt. Lewoniewskiego z obserwatorem ppłk. Filipowiczem, spadł w odległości 14 km. od miasteczka Jadrino w autonomicznej republice czuwaszskiej. Kpt. Lewoniewski zginął na miejscu, ppłk. Filipowicz uratował się, skacząc ze spadochronem.

Wypadek wydarzył się na wysokości niemniejszej od 700 m. Szczątki samolotu odnaleźli włościanie dopiero o godz. 7-ej rano. Temu też należy przypisać, że wiadomości o katastrofie nadeszły do Moskwy z opóźnieniem. Natychmiast zawiadomiono odpowiednie władze, które zarządziły przewiezienie ppłk. Filipowicza do szpitala w Jadrinie. Zbadał go tam prof. Wołkow, który stwierdził silny rozstrój nerwowy. Stan zdrowia ppłk. Filipowicza, który pozatem odniósł obrażenia ciała, nie budzi większych obaw.

Według zeznań wieśniaków, w nocy słyszeli oni szum motoru, — który nagle zamilkł. Zaniepokoiło to ich i nad ranem wyruszyli na poszukiwania.

Na miejscu katastrofy bawi specjalna komisja sowiecka, przybyła trzema samolotami. W najbliższych godzinach oczekiwane jest wydanie orzeczenia przez tę komisję. Według niesprawdzonych pogłosek, przyczyna katastrofy był defekt silnika. Ze względu na noc, kpt. Lewoniewski nie mógł wylądować.

Przeciw pladze nadmiernych zbiórek w szkołach

WARSZAWA, 13. 9. Związek nauczycielstwa polskiego występuje do ministerjum oświaty o wydanie zarządzeń, któreby usunęły plagę nadmiernych ilości zbiórek w szkołach. Zbiórki te dokonywane zbyt często i na najrozmaitsze cele zakłócają normalny tryb nauki, zabierając nauczycielstwu wiele czasu i wywołują niechęć wśród rodziców, a często prowadzą nawet do konfliktów. Nauczycielstwo prosi ministerjum oświaty o zarządzenie, aby zbiórki w szkołach ograniczone zostały do dwóch rocznie. Zbiórki miałyby być przeprowadzone w przyszłości tylko na rzecz towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych, oraz na rzecz jakiejś innej instytucji publicznej o wysokich walorach społecznych. Mogłyby tu wchodzić w rachubę instytucje takie, jak np. LOPP. czerwony krzyż, liga morska, TSL i td.

Straszna burza szalała nad Francją

Zabici i ranni — Piorun w sądzie

PARYŻ, 13. 9. Gwałtowne burze w dalszym ciągu wyrządzają duże szkody na południu Francji. W okolicach Perpignan wskutek burzy nastąpiło zderzenie dwuch autobusów, przyczem 8 osób odniosło rany. Piorun uderzył w grupę 9 osób, zajętych w winnicach, 4 z nich zostały ranne. W Montpelier nastąpiło również wskutek burzy zawalenie się dwuch ścian zamku la Cistoule, 4 robotników odniosło rany. Burza powaliła wiele drzew. W okolicy Le Mans piorun zabił kobietę w sądzie. W Ayen grad zranił wiele osób. W dolinie Wezery burze zniszczyły winnice i drzewa orzechowe.

Powrót Herriota.

PARYŻ, 13. 9. PAT. Dziś o 11.25 przybył do Paryża Herriot po powrocie z podróży po Bałkanach i Rosji.

——oOo——

Kto wygrał na loterji?

Zł. 15000 na nr. 84467.

Zł. 5000 na n-ry: 37290 74678 130000.

Zł. 2000 na n-ry: 13032 39053 57483 62429 74924 83713 84035 96965 112440 119985 134019 143710.

Zł. 1000 na n-ry: 4433 12973 33467 36018 38878 41237 41689 13692 23355 27906 28085 29515 43774 49597 63134 65417 69072 69359 69861 72204 72631 76268 76955 80402 84015 85921 87985 90878 94954 97462 110655 114258 115636 136752 138802 138844 140069 149467.

Zł. 10.000 na nr. 101121.

Zł. 5.000 na n-ry: 80289 1[illegible]1582.

Zł. 2.000 na n-ry: 13964 [illegible]348 56501 60676 69649 73036 75650 76038 92957 93553 95374 95418 113197 135570 136513 136619 138142.

Zł. 1.000 na n-ry: 14426 16196 17220 18076 23306 26442 [illegible]6040 48428 52239 56762 63173 [illegible]4452 65023 67710 71866 73372 743[illegible]2 75101 80501 97835 98431 102891 107807 119492 122701 124510 131763 136903 145333.

Z kraju i ze świata

PADEREWSKI PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

POZNAŃ, 13.9. W najbliższych dniach przyjeżdża do Wielkopolski na kilkuna stodniowy pobyt wypoczynkowy, Ignacy Paderewski.

Zamieszka on w Laskach, w powiecie nepińskim, w majątku, stanowiącym własność uniwersytetu poznańskiego. Pobyt Paderewskiego w Wielkopolsce będzie mieć charakter ściśle prywatny.

———)O(———

WNIOSKÓW O WYDANIE POSŁÓW.

WARSZAWA, 13.9. W związku ze zbliżającą się sesją ciał ustawodawczych, zgłoszone mają być wnioski do komisji dla spraw nietykalności poselskiej o wydanie sądom szeregu posłów. Wnioski te zgłaszają prokuratury sądów okręgowych w Krakowie i Kielcach za wystąpienia przeciwko organom policyjnym i zajścia jakie miały miejsce latem br. Wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej dotyczą kilku członków klubu stronnictwa ludowego.

TRAGICZNE POLOWANIE NA BORSUKI.

RZESZÓW, 13.9. Tragicznie zakończyła się wyprawa znanego kłusownika Tadeusza Seteli, lat 27, pochodzącego z Wysokiej w Strzyżowskiem. W dniu wczorajszym wyprawił on się na borsuki.

Dopadłszy jednego borsuka, zmierzył z dubeltówki i wystrzelił. Kula zraniła jednakże tylko borsuka, który rozjuszony rzucił się na Satelę. Nie mogąc drugi raz wystrzelić, chwycił dubeltówkę za lufę i zaczął borsuka okładać kolbą.

W tej chwili dubeltówka wypaliła i cały ładunek utkwił w brzuchu niefortunnego strzelca. W kilka godzin po wypadku znaleziono Setelę w lesie ciężko rannego. Przewieziono go do szpitala, gdzie w godzinę później zmarł.

———oOo———

FURJAT NA ZABAWIE DOŻYNKOWEJ ZABIŁ JEDNĄ OSOBĘ I 4 CIĘŻKO ZRANIŁ.

INOWROCŁAW, 13.9. W majątku Ściborze pod Inowrocławiem urządzono zabawę dożynkową, na którą przybyło kilku gości z Inowrocławia. Około północy nastąpiła między uczestnikami zabawy kłótnia i w pewnym momencie rzucił się w tłum 18-letni Kwiatkowski z Inowrocławia, kalecząc i raniąc każdego, kogo spotkał na swej drodze.

Kiedy furjata ubezwładniono, pozostały na ziemi cztery jego ofiary. 22-letni Myśliński poniósł śmierć na miejscu, dwie ofiary ciężko ranne przewieziono do szpitala w Inowrocławiu, a dwie pozostawiono pod opieką lekarską w Ściborzu.

Aresztowanego Kwiatkowskiego przekazano do dyspozycji władz sądowych w Inowrocławiu.

———oOo———

ŚLUB W WIĘZIENIU.

CZĘSTOCHOWA, 13.9. Więzienie częstochowskie przeżywa obecnie swego rodzaju sensację. Oto młody więzień, Stefan Beblot, złożył podanie do władz więziennych z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na odbycie ślubu w kaplicy więziennej.

Romantyczna historja miłości więźnia jest następująca: Beblot, pozostając na wolności, nawiązał stosunek z pewną dziewczyną, którą utrzymywał, kiedy jednak dostał się do więzienia, dziewczyna, pozostawiona bez środków do życia, spadła na dno nędzy.

Gdy o losie narzeczonej dowiedział się Beblot, wpadł w rozpacz i napisał do szwagra swego błagalny list o ratunek. Wkrótce przyszła do więźnia odpowiedź, iż dziewczynę przyjmą do pracy w fabryce, ale jako legalną żonę Beblota.

Więzień, nie wahając się ani chwili złożył podanie o ślub. Okazuje się, że w najgorszych warunkach życiowych bywają niespodziewane odruchy szlachetności.

Goering--ministrem Reichswehry?

Niezaspokojona ambicja stwarza nowy akt prowokacji.

(Korespondencja własna).

Berlin, we wrześniu.

Coraz częściej mówi się o aspiracjach dyktatorskich Goeringa i coraz więcej kursuje zakulisowych pogłosek o fermentach w łonie partji hitlerowskiej na tle niepohamowanej ambicji pruskiego premjera. Nie wystarczą mu olbrzymie pełnomocnictwa w Prusach, ani tytuł ministra Reichswehry. Na tem tle nowisko prezydenta Reichstagu. Jego ambicja i energja zmierza ostatnio do opanowania stanowiska ministra Reichswehry. Na tym tle właśnie rodzą się w łonie stronnictwa najrozmaitsze kombinacje i intrygi, w których niezaspokojona ambicja Goeringa olbrzymią odgrywa rolę.

Aby zrozumieć dokładnie tło tych zakulisowych walk, zdać sobie należy sprawę z sytuacji, jaka zapanowała ostatnio w łonie Reichswehry. Z naciskiem należy bowiem podkreślić, że armja niemiecka nie została całkowicie opanowana przez regime hitlerowski i nie poddała się tym wszystkim zarządzeniom, które podporządkowały całkowicie partji rządzącej wszystkie inne organizacje i ugrupowania. Z drugiej strony rząd Hitlera z łatwo zrozumiałych względów nie chce i nie może stawiać na ostrzu noża sprawy „uporządkowania" stosunków w Reichswehrze. W grę wchodzą tu bowiem niezwykle subtelne sprawy prestigeowe o charakterze wewnętrzno-politycznym i zagranicznym. Rząd Hitlera zgodziłby się może ostatecznie na zamianowanie Goeringa ministrem Reichswehry, wierząc, iż przy jego zdolnościach i nie przebieraniu w środkach potrafi on całkowicie podporządkować armję rządowi, tembardziej, iż w wojsku utrwaliły się junkiersko-pruskie tradycje, nie zaś duch narodowego socjalizmu. Ale ambitny Goering ma masę przeciwników nietylko w łonie armji, ale i wśród swych najbliższych współtowarzyszy partyjnych. Ci ludzie właśnie, zazdroszczący mu laurów i stanowiska, zwłaszcza ostatnio po mianowaniu go generałem, donoszą o każdym kroku Goeringa Hitlerowi i judzą kanclerza przeciwko niemu. Te elementy partyjne pozostają w ścisłym kontakcie z ministrem Reichswehry generałem von Blombergiem i jego najbliższem otoczeniem. Dlatego też każdy krok i każde posunięcie Goeringa, które zbliżałoby go do upragnionego celu, komunikowane jest natychmiast zaufanym oficerom sztabu generalnego, którzy przy milczącej aprobacie ministra Reichswehry, dążą wszelkiemi siłami do sparaliżowania wysiłków Goeringa.

Z drugiej strony nie można nie doceniać poważnych wpływów, jakiemi rozporządzają w szeregach partji narodowo-socjalistycznej zwolennicy Goeringa. Tej grupie ludzi zawdzięcza on właśnie mianowanie go generałem, co stanowić ma jedynie pierwszy etap na drodze do dalszych awansów, jakie miałyby nastąpić już w najbliższym czasie. Zapędy tej grupy paraliżowane są jednak przez zaznaczoną powyżej przeciwakcję, inspirowaną przez obecnego ministra Reichswehry, z którym współdziała cały szereg osobistych przeciwników Goeringa z pośród wpływowych hitlerowców i osób, piastujących najrozmaitsze urzędy. Do przeciwników jego zaliczyć należy na terenie gabinetu Rzeszy ministra spraw zagranicznych Neuratha, który na kilku tajnych posiedzeniach odbytych pod przewodnictwem Hitlera bardzo energicznie, w formie niezwykle brutalnej przeciwstawił się koncepcji wciągania Reichswehry w zatargi polityczne.

Jego zdaniem, ten pierwszy eksperyment może dla rządu pociągnąć jaknajfatalniejsze skutki i uczynić w przyszłości Reichswehrę objektem niebezpiecznych walk. Również i prezydent Hindenburg, którego rola sprowadza się właściwie już tylko do występowania w charakterze reprezentacyjnym, przez najbliższe swe otoczenie podlega wpływom nieprzychylnym zaspokojeniu ambicji Goeringa. W otoczeniu prezydenta wytworzony został nastrój tego rodzaju, iż położenie podpisu prezydenta Rzeszy pod akt nominacyjny, mianujący Goeringa ministrem Reichswehry będzie związane z poważnemi zaburzeniami politycznemi. Stanowisko ministra spraw zagranicznych przeciwko tym projektom motywowane jest m. in. nieprzychylnym sądem opinji zagranicznej, która potraktowałaby tę nominację jako swego rodzaju akt prowokacji. Tą też drogą, za pośrednictwem ministerjum spraw zagranicznych, zabiegi Goeringa zostały ujawnione wraz z całą ich zakulisową stroną.

Przedstawiciele dyplomatyczni obcych mocarstw, którzy, dzięki świadomej i celowej „niedyskrecji" ministra Neuratha, mieli możność zajrzeć za kulisy całej tej koronkowej roboty, nie omieszkali natychmiast poufnie zawiadomić swych rządów, które zkolei niezwłocznie dały do zrozumienia rządowi Rzeszy, iż nominacja ta wywołałaby pod względem politycznym i gospodarczym, jaknajgorsze dla Niemiec skutki.

Czy jednak wobec tych trudności Goering zrezygnuje z zaspokojenia swej ambicji — wątpić należy, znając jego energję i niecofającą się przed niczem zachłanność.

R. G.

Wykrycie zakonspirowanej fabryczki jednozłotówek na Wołyniu.

ŁUCK, 13. 9. Przed mniejwięcej miesiącem pojawiły się na terenie pow. rówieńskiego i zdołbunowskiego fałszywe jednozłotówki, kolportowane przez mieszkańca Zdołbunowa, Drobnego Wacława i jego żonę, których aresztowano i osadzono w więzieniu w Ostrogu. Wraz z aresztowaniem wymienionych i jeszcze paru osób, nie zlikwidowano jednakże całej szajki a nie natrafiono również na ślad zakonspirowanej fabryki fałszywych monet.

Prowadzona w międzyczasie z całą energją akcja likwidacyjna szajki fałszerskiej, doprowadziła w tych dniach do pomyślnych wyników. Policja śledcza przeprowadziła niespodziewanie onegdajszej nocy szczegółową rewizję w zabudowaniach Drobnego Aleksandra, zamieszkałego we wsi Glińsk - Semigrany, w pow. rówieńskim. Wynik przeprowadzonej rewizji był nadzwyczajny. W stodole Drobnego odnaleziono sztancę służącą do wytłaczania 1-złotowych monet. 3 maszyny do sztancy (prasy), 3 butelki nieznanego płynu chemicznego. 1 słój proszku koloru białego i 1 koloru przezroczystego, oraz kawałek kompozycji.

W szopie obok stodoły znaleziono zakopane 190 sztuk fałszywych 1-złotowych monet, oraz 8 kg. wycinków i resztek z blachy mosiężnej pozostałych po wyciętych monetach. Prócz tego znaleziono 3 paczki proszku białego, jak: wapno wiedeńskie, sole chemiczne, oraz 1 młynek do podsycania ognia.

W związku z powyższą rewizją i jej wynikami aresztowano 65-letniego właściciela mieszkania Drobnego Aleksandra i jego żonę 63-letnią Bożennę.

Na podstawie dotychczasowych wyników śledztwa ustalono, że głowa szajki fałszerzy jest Paweł Kohut, pochodzący z Herbutowiec na Śląsku Cieszyńskim, oraz jego kochanka córka aresztowanego Drobnego, Marja Pomperowa.

Kochankowie, za którymi zarządzono poszukiwania, wyjechali w ostatnim czasie na Śląsk. Fabrykowanie i puszczanie fałszywych monet w obieg, datuje się jeszcze od maja br.

Tragedja kobiety

fałszywie oskarżonej

WARSZAWA, 13. 9. Otruła się sublimatem przy kościele na placu Trzech Krzyży 30-letnia Karolina Morelówna, która wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarła. Morelówna była rejestrowana w urzędzie sanitarno - obyczajowym i, jak się okazało, samobójstwo popełniła w związku z tragedją, jaką przeżyła.

Będąc żydówką, przed kilku laty przyjęła ona chrzest w kościele św. Wojciecha na Woli. Obecnie, popełniając samobójstwo, zapisała wszystko, co miała, swemu ojcu chrzestnemu Franciszkowi Gozdkowi, do którego pozostawiła list, w którym wyjaśniła, że samobójstwo popełniła na skutek fałszywego oskarżenia jej o szantaż przez niejakiego Dietricha.

W mieszkaniu denatki znaleziono pamiętnik, z którego treści wynika, że Morelówna, mając 14-cie lat, uciekła z domu rodzicielskiego w Drohobyczu do Lwowa, gdzie pracowała jako kelnerka. Potem została namówiona przez jakąś kobietę do wyjazdu do Warszawy i tu stoczyła się na dno.

Po pewnym czasie uzbierała sobie w P. K. O. większą sumę pieniędzy. W tym czasie poznała niejakiego Zygmunta Dietricha, b. wywiadowcę urzędu śledczego, który po dłuższej znajomości pożyczył od Morelówny 9.000 zł., wystawiając weksle. Dietrich wybudował sobie dom w Jabłonnie i otworzył restaurację. Następnie wyłudził od Morelówny weksle, a pieniędzy nie zwracał.

Ostatnio, gdy Morelówna upomniała się o zwrot pieniędzy, Dietrich pobił ją, a potem oskarżył o szantaż. W związku z toczącem się dochodzeniem Morelówna została aresztowana i dopiero po pewnym czasie zwolniono ją.

Własnemi siłami.

Pod hasłem „własnemi siłami" rząd rozpisał wewnętrzną pożyczkę narodową na potrzeby państwowe. Trudno o hasło, któreby lepiej obrazowało cel tej pożyczki cel i istotę wszystkich naszych wysiłków w walce z trudnościami gospodarczemi. „Własnemi siłami"! Tak jest! Własnemi siłami dzwigać musimy brzemię, które na barki naszego pokolenia nałożyła sytuacja światowa. Własnemi siłami bronić musimy kraju i jego gospodarstwa narodowego przed ujemnemi konsekwencjami wszechświatowego, długotrwałego przesilenia, które nie przez nas zostało zawinione. Na własne tylko licząc siły, cegła po cegle budować możemy gmach naszej państwowości i wzmacniać ośrodki naszego dobrobytu.

To hasło od szeregu lat nie przestaje być naczelnem naszem wskazaniem przy odbudowie gospodarki tak, jak było ono najbardziej zasadniczą dyrekytwą w walce o odbudowę polityczną Polski. W wybrnięciu z kłopotów dnia dzisiejszego nikt z zewnętrz nam nie pomoże jak nikt z zewnątrz nie pomógł nam w walce o Niepodległość. Sami, własnemi siłami tworzyć musimy ośrodki naszej siły politycznej i gospodarczej, pamiętając, że tylko wtedy świat będzie z nami się liczyć, gdy wewnątrz nas widzieć będzie wolę walki i zdolność czynu.

W ciężkim okresie obecnego przesilenia, w oparciu o to hasło liczenia tylko na własne siły dokonaliśmy rzeczy, które niejeden kraj zadziwiły. Mieliśmy się oprzeć czynnikom dezorganizującym gospodarstwo społeczne, umieliśmy niezłomną wolą opanować w najcięższych momentach sytuację i umieliśmy przetrwać lata kryzysu bez naruszenia podstaw gospodarki publicznej. Nie jest bowiem rzeczą przypadku, że dziś niemal w czwartą rocznicę kryzysu poszczycić się możemy wielką odpornością naszych finansów, a niewiele z państw poszczycić się tem może. Nie jest rzeczą przypadku, że bankowość nasza wszystkie najważniejsze gałęzie przemysłu życia zbiorowego zachowały całkowicie swą zdolność twórczą. Funkcjonują coprawda słabiej, w tempie zwolnionem, czemu przeciwdziałać nie sposób, ale pracują, nie załamały się pod naporem trudności i powoli przystosowują się do zmienionych warunków. Nie od wypadku zależało, że przed paru tygodniami w tych trudnych czasach, gdy zamarły wszelkie niemal międzynarodowe transakcje finansowe Polska zdołała uzyskać na rynku angielskim, poważną 60-cio miljonową pożyczkę na elektryfikację kolei. Ta pożyczka zagraniczna to widoczny objaw uznania zagranicy dla naszych wysiłków i zaufania jej do naszych stosunków gospodarczych, powoli stabilizujących się w oparciu o własne siły.

Kto dąży do przetrwania trudności własnemi siłami, ten rozumie zarazem konieczność ofiar. Dotychczasowy nasz dorobek w walce z przesileniem zawdzięczamy niewątpliwie nietylko naszej woli wytrwania lecz również tym ofiarom, wyrażającym się czy to w zniżce uposażeń, czy w zwiększeniu niektórych podatków, czy w pewnych innych formach. ofiarom, do złożenia których na ołtarzu ogólnego dobra społeczeństwo zostało pociągnięte.

Przyszedł czas, że społeczeństwo polskie przyjść musi państwu z dalszą pomocą, niezbędną dla pełnej realizacji programu wytrwania o własnych siłach. Skarb państwa, od którego zdrowia zależy możność prawidłowego funkcjonowania całego naszego życia gospodarczego, pomocy tej potrzebuje.

Tym razem rząd wybrał formę pożyczki wewnętrznej zamiast podwyżki podatków bądź obniżki uposażeń pracowniczych. Rząd doszedł do przekonania, że w chwili obecnej, (niezawodnie w wyniku prac i wysiłków dotychczasowych), dochodzimy do pewnej stabilizacji stosunków gospodarczych i finansowych na poziomie niższym wprawdzie od poprzedniego, ale — jak wyraził się w swym wywiadzie, minister skarbu „przyrzekającym pewną stałość". W tych warunkach mówił minister — bardziej wskazanem niż bolesne obniżenie niezbędnych wydatków albo nakładanie na społeczeństwo nowych ciężarów, jest zwrócenie się do operacji kredytowej długoterminowej, przerzucającej ciężar bieżący na dalsze lepsze lata.

Niewątpliwie rząd wybrał drogę słuszną. Subskrybując pożyczkę społeczeństwo polskie da skarbowi pieniądze, których nie straci i które zostaną mu zwrócone z procentem pod wójnym. Pierwszy procent, to ten, który w wysokości 6 od sta zapewnia państwo pożyczkodawcy, — drugi — to korzyść, jaką odniesiemy wszyscy z wzmocnienia państwa w dalszej jego walce z trudnościami gospodarczemi.

J. R—ski.

Drugi etap reorganizacji szkolnictwa.

W związku reformą szkolną, centralne władze szkolne pragną ciężar odpowiedzialności przerzucić nie na wizytatorów, lecz na dyrektorów szkół. Obecnie kandydat na stanowisko dyrektora szkoły średniej przejść musi odpowiednie przeszkolenie. Mianowicie zdolniejsi nauczyciele będą powoływani na stanowisko wizytatorów szkolnych. Stanowiska te będą tymczasowe, nieetatowe. Wizytatorzy będą pełnić obowiązki raczej instruktorów naukowych i wychowawczych przez lat **trzy**. Po trzech latach obejmować będą dopiero stanowiska dyrektorów, o ile w czasie kadencji wizytacyjnej okażą się wybitnemi organizatorami; w przeciwnym zaś razie wracać będą na dawne swoje stanowiska nauczycielskie.

Dotychczasowi wizytatorzy etatowi są więc już na wymarciu. Zamierzenia te mają na celu, aby na stanowiskach dyrektorów byli ludzie wszechstronnie wypróbowani i wyrobieni.

Komisje szacunkowo-podatkowe będą zniesione.

Komisje szacunkowe dla wymiaru podatków, tworzone z obywateli, są przeżytkiem zaborczym. System taki nastręcza dla władz podatkowych wiele trudności. Doświadczenie wykazało, że bardzo duży odsetek takich komisarzy szacunkowych dbało przedewszystkiem o swoje własne interesy, dzięki temu, że stali przy „ołtarzu". Urzędy skarbowe miały wiele trudności co do wiarogodności opinji ze strony członków komisji szacunkowej. Ten i ów miał swoich przyjaciół i znajomych, których bronił przed wymiarem podatkowym. Działy się przytem i nadużycia całkiem nieuchwytne. W tej sprawie pojawi się niedługo, w drodze rozporządzenia prezydenta Rzp. nowela, znosząca komisje podatkowo-szacunkowe, a ciężar ustalania wysokości podatków przejdzie na kolegjum fachowych urzędów.

Zarządzenie to będzie słuszne i sprawiedliwe. Wiemy z doświadczenia, że nieraz biednemu sklepikarzowi wymierzano podatek ponad siły, a grubszy kupiec, znany z zamożności, ale wpływowy, płacił znikome podatki. Instytucja komisji szacunkowej była na to, aby skarb państwa był należycie informowany i przez obywateli godnie obsłużony. Komisje jednak nie wypełniły pokładanych w nich nadziei. Obecnie więc min. skarbu powierzy te sprawy ludziom bezstronnym, na których barki spadnie całkowita odpowiedzialność.

Królewna i jej zalotnicy.

Następczyni tronu holenderskiego nie chce wybrać sobie męża

Brzmi to jak stara bajka. Jest na świecie taka królewna, która nie chce wyjść za mąż. Wszyscy pragnęliby ujrzeć ją szczęśliwą oblubienicą. królewscy rodzice, dwór i naród — ale królewna dotychczas nie chce wybrać żadnego z licznych zalotników. Tą królewną, jedną z najlepszych i najbogatszych partyj na świecie, jest księżniczka Juljana holenderska, która w przyszłości obejmie tron i władzę.

Niejednokrotnie już mówiono cicho i głośno o mających nastąpić w najbliższym czasie zaręczynach księżniczki Juljany, ale zawsze w ostatnim momencie królewna skrewiła. Ma ona lat 24, jest zatem jeszcze bardzo młoda. Dla księżniczki krwi jednak jest to już wiek, w którym stanowczo powinna być zamężna. Tylko liberalizm nowoczesny może tłumaczyć, że dotychczas nie zastosowano tak ostrej presji, jak to bywało dawniej, dla przełamania oporu królewny.

Już przed trzema laty mówiono, że królewna holenderska ma poślubić jednego z niemieckich książąt. Pogłoski te jednak okazały się mylne. Następnym nader poważnym kandydatem na małżonka królewny był szwedzki następca tronu i wnuk księcia Chonnaught. Tym razem sprawa była już tak zaawansowana, iż została wyznaczona delegacja, mająca udać się do Szwecji celem omówienia szczegółów uroczystości weselnych. W Holandji panowała z tego powodu wielka radość, ponieważ księżniczka Juljana cieszy się wielką sympatją i popularnością w całym kraju.

Ale i tym razem zawiodła ona nadzieje swoich poddanych i rokowania zostały zerwane. Ostatnim konkurentem był ks. Henryk Stolberg - Stolberg. Ale i tym razem królewna nie zgodziła się na małżeństwo. Ks. Stolberg zaślubił w krótki czas potem pannę Irmę Erfer. pochodzącą z burżuazji, co naturalnie zostało uznane w sferach dworskich za mezaljans.

Księżniczka Juljanna jednak oświadczyła głośno, iż książe postąpił słusznie, kierując się tylko sercem. Ona również tylko w takim razie zdecyduje się na małżeństwo, jeżeli znajdzie człowieka którego pokocha, co da jej rękojmię szczęścia małżeńskiego. Polityczne i konwencjonalne względy nie mogą skłonić jej do związania się na całe życie i w takim wypadku woli raczej pozostać niezamężną.

Rozmaitości.

ROZSZERZENIE PRZYMUSU NAUKOWEGO NA CAŁĄ LITWĘ.

Ministerjum oświaty uchwaliło w r. 1934-35 wprowadzić przymusowe nauczanie powszechne w całym kraju. Przymus szkolny obowiązuje dotąd w Litwie jedynie na terenie kilku powiatów.

—:O:—

SOS. W RADJOFONJI.

Według statystyki ogłoszonej przez angielskie Radjo, w r. 1932 nadano przez radjo 1007 wezwań SOS, z tej liczby 41 proc. odniosło skutek, w obu latach poprzedzających (1930 — 1931) wynosiła liczba wezwań SOS. przez radjo 840 i 856, z tym samym skutkiem. Wezwania dotyczyły nagłych zachorowań, zgonów nagłych, zaginięcia osób, wreszcie SOS. nadane z pokładu statków, znajdujących się w niebezpieczeństwie

—(o)—

AMERYKAŃSCY ABONENCI ORGANIZUJĄ SIĘ.

W Stanach Zjednoczonych powstał pod nazwą „National Council of Radio Listeners" związek radjoabonentów, który ma na celu skoordonowanie akcji abonentów w kierunku ulepszenia programów — rozbudowy radja w szkołach i reorganizacji słuchowiska dla dzieci. Związek służyć ma tym celom jako organizacja pośrednicząca między Radjo a abonentami.

—oOo—

SEKTA „NIEGOLĄCYCH SIĘ.

W Waldenburg (Niemcy) powstała sekta dążących do państwa Bożego, która odprawia podczas swoich zebrań obrzędy spirytystyczne. Z pośród przepisów obowiązujących członków tej sekty wyróżnia się swą oryginalnością zakaz używania brzytwy i golenia zarostu. Ponieważ sekta jednała sobie coraz więcej zwolenników wśród ludności miejscowej, przeto z nakazu władz została rozwiązana.

—oOo—

JAK SZYBKO BIEGNIE PROMIEŃ ŚWIATŁA.

W Ameryce dokonano niedawno pomiarów szybkości promienia świetlnego przy użyciu tunelu długości 1.8 km., z którego tak długo wypompowywano powietrze, aż osiągnięto ciśn 2 mm. t. j. 1 380 część normalnego ciśnienia. Rezultaty pomiarów wykazały, że szybkość przeniknaia światła jest mniejsza o kilka tysięcy kilometrów na godzinę od tej, która jest ogólnie przyjęta w nauce.

Pierwszych obliczeń szybkości światła dokonal 100 lat temu duński astronom Remer, określiwszy ją na 300.000 km.. godz; cyfra ta figuruje do dnia dzisiejszego we wszystkich podręcznikach szkół niższych i średnich. Jednak że już w początkach 20 w. okazało się, dzięki specjalnym wynalazkom i ulepszeniom różnych instrumentów i techniki laboratoryjnej, że liczba ta jest nieścisła i że światło porusza się z szybkością zbliżoną wprawdzie do 300.000 km. godz., ale jednakże mniejszą: jedni badacze określają ją na 297.000 km. godz., inni na 293.000, i nawet mniej.

Doświadczenie amerykańskie było poraz pierwszy dokonane w warunkach, które zapewniają dokładność obliczeń: światło przechodziło przez długi tunel i nie napotykało na swej drodze żadnego oporu powietrza. Prawdopodobnie rezultat tego doświadczenia jest bardzo bliski rzeczywistosci. Dokładne cyfry są jeszcze trzymane w tajemnicy i będą opublikowane dopiero po kilkakrotnem sprawdzeniu.

—oOo—

MOST Z PRZECHODNIAMI RUNĄŁ DO RZEKI.

Ulewny deszcz, jaki w ostatnich dniach nawiedził okolicę Narbonny, spowodował we wtorek katastrofę, której ofiarą padło pięcioro ludzi.

W St. Laurant de la Corbierisse runął pod naporem wód środkowy filar wielkiego mostu na rzece Nielle w chwili, kiedy się na nim znajdowało sześcioro ludzi.

Jedną osobę ciężko ranną, zdołano wyratować, inni utonęli.

Skończyć ze skandalem na kopalni Helena!

Robotnicy kopalni o smutnej roli p. Willnera.

Gospodarka syndyka Willnera na kopalni „Helena“ poczyna przybierać posmak skandalu. Tłumaczenie się p. Willnera na łamach „Kurjera Zachodniego“ i powoływanie się na robotników kopalni — to jeden stek bezczelnych kłamstw p. syndyka. Wówczas gdy p. Willner pisał swoje „wyjaśnienie“, starając się wprowadzić w błąd opinję publiczną i władze i w fałszywem świetle przedstawić faktyczny stan jego gospodarki na kopalni „Helena“, robotnicy tej kopalni, na walnem zebraniu taki oto sąd wydali o p. Willnerze:

My, robotnicy kopalni „Helena“ w Niwce, zebrani na terenie kopalni w dniu 10 b. m., w wyniku dyskusji i przedstawionych sprawdzonych danych, uchwalamy: Z uwagi na to, że dotychczasowy syndyk masy upadłościowej, p. Aleksander Willner, **pracuje na naszą szkodę**, a w ostatnim czasie, wykorzystując chwilową nieobecność drugiego syndyka, p. inż. Józefa Rusinka, posuwa się w swych poczynaniach wprost do aktów jawnego sabotażu, zwracamy się do pana przewodniczącego wydziału handlowego przy sądzie okręgowym w Sosnowcu i dalszych czynników miarodajnych z prośbą o bezzwłoczne usunięcie tego syndyka, **ze względu na celową, szkodliwą działalność jego.**

Na uzasadnienie naszej rezolucji podajemy następujące fakty:

P. Willner dąży do unieruchomienia kopalni z ukrytym dalszym celem umożliwienia nieuczciwej spółce fałszywych bankrutów powrotnego wykupienia za bezcen na licytacji kopalni, przyczem wszystkie wierzytelności na podstawie tego faktu zostałyby stracone dla posiadaczy, a więc i dla robotników. Znanemi są postępowanie i metody „kupców“ i „przemysłowców“ w rodzaju upadłych właścicieli kopalni „Helena“, którzyby do wykupienia kopalni posłużyli się innemi osobami, podstawionemi, a w rzeczywistości zachowaliby kontrolę i rządy nad całością, aby znów po dawnemu wznowić swe niecne praktyki. Machinacje tych bankrutów idą w kierunku utrudniania pracy w każdym sensie obecnemu kierownictwu kopalni i drugiemu syndykowi, którzy cieszą się naszem zaufaniem i są solą w oku właścicieli kopalni, **a jako narzędzie służy im w tym względzie p. Willner.**

1) Dla przykładu stwierdzamy, że p. Willner celowo nie dostarcza kopalni drzewa potrzebnego dla ruchu kopalni, a nawet dla bezpieczeństwa robót na dole. Przed przeszło miesiącem kierownictwo kopalni zamówiło w biurze kopalni w Będzinie, pozostającem pod zarządem p. Willnera, dwa wagony drzewa różnego gatunku, którego do dziś dnia kopalnia nie otrzymała. Jakgdyby dla ironji przysyła p. Willner od czasu do czasu po furmance drzewa, nienadającego się do użytku na dole, przyczem koszta transportu jedną taką furmanką przewyższają wartość samego ładunku.

2) P. Willner umyślnie nie dostarcza na czas innych potrzebnych dla bieżących prac materjałów, jak np. materjałów wybuchowych, płótna dla zamułki, karbidu itp., względnie dostarcza takowe w niedostatecznej ilości lub w złym gatunku. **Ostatnio nadesłał kopalni zgniłe płótno, wobec czego kierownictwo kopalni zmuszone było użyć podwójnej ilości płótna, co naturalnie podwoiło koszta.**

3) W połowie sierpnia p. Willner, korzystając z nieobecności odbywającego ćwiczenia wojskowe drugiego syndyka, p. inż. J. Rusinka, **samowolnie i bezprawnie wydał polecenie zamknięcia kopalni, co potwierdza zarzut wyżej podany.**

4) P. Willner dopuszcza się **karygodnego w świetle powyższych wywodów świadomego niedbalstwa w regulacji należności kolejowych i rozrachunków taryfowych, przez co tamuje dostawę przez koleje potrzebnych do wysyłek węglowych wagonów, lub też celowo utrudnia same wysyłki.**

5) Korzystając ze swej swobody naskutek nieobecności drugiego syndyka, sprowadzał p. Willner „komisje“ **w wyłącznym celu robienia wydatków, rujnujących budżet kopalni i usiłuje w ten sposób utrącić niewygodne mu osoby, lub też doprowadzić kopalnię do zamknięcia przez fikcyjne przedstawienie kopalni jako nie rentującej się, wobec władz sądowych i innych miarodajnych czynników.** I tak w dniu 26. 8. br. p. Willner sprowadził kosztowną komisję, której zasadniczym celem było usunięcie niewygodnych mu, a wprowadzenie swych (jak również i bankrutów) zauszników. Ponieważ przybył w otoczeniu kilkunastu osobników i w towarzystwie grającego rolę adjutanta - doradcy, p. Kizymy, który w swoim czasie **wydalony został z urzędu górniczego w Dąbrowie,** będącego w zażyłych stosunkach narówni z p. Willnerem jak i z dawnymi złośliwymi bankrutami, — fakt ten sprowokował robotników kopalni, w wyniku czego powstała gorsząca i przez ogół robotników potępiana bójka.

6) Jedną z metod p. Willnera w jego zamiarze zniszczenia kopalni jest obciążanie budżetu tejże zbytecznemi kosztami i wydatkami. Prócz powyżej już podanych przykładów zaznaczyć musimy fakt, że w rzadkich wypadkach, kiedy p. Willner raczy odwiedzić kopalnię, to zawsze przyjeżdża taksówką z Będzina na koszt kopalni. Pozatem niewiadomo z jakich powodów upiera się przy pozostawieniu biura kopalni w Będzinie, co powoduje niepotrzebne wydatki na rozjazdy, telefony itp.

7) Kiedy kopalnia cierpi—główn ie z winy p. Willnera właśnie — na brak płynnej gotówki na wypłatę robotnikom i personelowi technicznemu, oraz na bieżące wydatki jak np. opłaty kolejowe i inne, **p. Willner z kasy kopalni wypłaca naprzód swym pupilkom będzińskim zaliczki i daje pożyczki urzędnikom w biurze w Będzinie, którym posada została wymówiona na dzień 30 września br.! I tak np. ostatnio buchalterowi Cieszkowskiemu, zaufanemu i spokrewnionemu z bankrutami, wypłacił pożyczkę 500 złotych z tem, aby ją spłacał po 50 zł. miesięcznie.**

W poniedziałek 11 b. m. z powodu braku drzewa kopalnia znowu została zatrzymana i stan ten trwa i powtarza się bez zmiany na lepsze, od początku „urzędowania“ p. Willnera. Obecnie sytuacja pogorszyła się w niebywały dotąd sposób, z powodu nieobecności drugiego syndyka, który zawsze potrafił jako tako zneutralizować szkodnictwo p. Willnera !

Następuje 262 podpisów robotników kopalni „Helena“.

Praca kolumny ratowniczej

na kopalni Modrzejów trwa w dalszym ciągu.

Pomimo wytężonej akcji ratunkowej przez całą noc wczorajszą i dzień — kolumna ratunkowa nie natrafiła dotychczas na ślad ostatniej ofiary katastrofy

na kop. Modrzejów.

Jak to wczoraj donosiliśmy, robotnicy, biorący udział w akcji ratunkowej onegdaj około godz. 2 po poł. poczuli niemiłą woń, wydobywającą się z głębi

zwałów węgla.

W tym kierunku rozpoczęto pracę, przebijając korytarz. Inżynierowie, kierujący akcją sądzili, że w nocy kolumna ratunkowa dotrze do miejsca, gdzie leżą zwłoki górnika. Przypuszczenie, że zwłoki znajdują się

znacznie oddalone

od miejsca, w którym robotnicy poczyli niemiłą woń rozkładającego się ciała okazały się słuszne

Podczas wczorajszej nocy i dnia wybudowano

kilkanaście metrów chodnika,

pomimo to jednak nie dotarto jeszcze do zwłok. Praca w wąskim korytarzu jest niezmiernie trudna, robotnicy zmieniają się co dwie godziny. W korytarzu panuje zaduch, potęgujący się coraz bardziej, wskutek wydostającej się z poza zwałów węgla woni

rozkładającego się trupa.

Inżynierowie, kierujący akcją, mają nadzieję, że w nocy uda się kolumnie ratunkowej dotrzeć do trupa. W akcji bierze również udział naczelnik urzędu górniczego w Sosnowcu inż. Zawadzki, który pozatem prowadzi badania, celem

ustalenia przyczyn katastrofy.

Jak to już donosiliśmy w tych dniach ma zjechać do Sosnowca specjalnie delegowana

komisja ministerjalna

z Warszawy, która przeprowadzi na kopalni szczegółowe badania.

Do godz. 6 wiecz. sytuacja w akcji ratunkowej nie uległa żadnej zmianie.

Kraków i Wieliczka.

Dnia 17 bm., w niedzielę rano o godz. 7 wyjeżdża pociąg popularno — turystyczny do Krakowa i Wieliczki. Powrót do Katowic nastąpi wieczorem o godz. 23.02.

W Krakowie zwiedzanie: Wystawy Sobieskiego z okazji odsieczy Wiednia, Wawelu, muzeum narodowego i wystawy fotografiki.

W Wieliczce zwiedzenie Salin, przecudownej kaplicy św. Kingi, jeziora podziemnego itp. oraz zabawa przy dźwiękach orkiestry kopalnianej.

Cena przejazdu tam i zpowrotem wynosi tylko zł. 6.90. Koszta zwiedzania wystawy Sobieskiego i zjazd do salin wliczone są do ceny biletu.

Bilety są do nabycia w biurach podróży w Katowicach: „Orbis“. Pocztowa 1. tel. 872. „Wagons Lits“. Dyrekcyjna 9. Tel. 30 — [illegible]

KRONIKA

KALENDARZYK

Wrzesień 14 Czwartek	Dziś: Podw. Krzyża Jutro: NMP. Bolesnej Wschód słońca: 5.17 Zachód słońca: 18.1

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 14 września.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.30. Dz. poranny. 7.35. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. gospod. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Kom. Min. Opieki Społ. 15.00. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospodarczy. 15.35. Płyty. 15.45. Kronika harcerska. 1550. Płyty. 16.00. Program dla dzieci. 15.30 Pieśni w wyk. J. Dzierzbickiej. 17.00. Odczyt z działu kobiecego. 17.15. Koncert solistów. 18.15. W dżungli poleskiej. 18.35. Dzielmy sie. 18.45. Muzyka lekka. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Feljeton z Poznania. 20.00. Koncert ork. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.00. Kom. roln. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Kom. sport. 22.35. Kom. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Piątek, 15 września.

7.00. Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 77.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Duety operowe. 12.35. Codzienny Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Komunikat gospod. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Chwilka lotn. 15.50. Płyty. 15.55. Chwilka morska. 16.00. Muzyka lekka. 17.00. Przegl. wydawnictw. 17.15. Koncert wokalny. 18.15. Polska współczesna. 18.35. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.40. Na widnokręgu. 20.00 Koncert symf. ze studja. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Dokąd jechać w święto. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Kom. sport. 22.35. Kom. meteor. i kom. sport. 22.40. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 14 września.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Warsz. 15.05. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45 Kom. harcerski. 15.50. Płyty. 16.00.. Tr. z Warsz. 1910. Feljeton sport. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast 19.40. Feljeton z Poznania. 20.00. Tr. z Warsz. 21.00 Program na dz. nast. 21.10. Tr. z Warsz.

—:0:—

Z Kielc.

(k) Grzywny rzemieślnicze na cele rzemiosła. Kielecka izba rzemieślnicza wystąpiła do rady izby rzemieślniczej z wnioskiem o podjęcie starań co do zmiany obowiązujących przepisów w kierunku zużytkowania sum, wpływających do skarbu państwa z grzywien i kar nakładanych na rzemiosło. Wniosek izby rzemieślniczej idzie po linji utworzenie z tych sum specjalnego funduszu, który mógłby być zużytkowany na cele kulturalno — oświatowe wśród rzemieślników.

(k) **Strajk w Chęcinach zlikwidowany.** Wczoraj zlikwidowano długotrwały strajk w zakładach wapiennych w Chęcinach. Ogółem strajkowało 400 robotników. Strajk zlikwidowany został przy współudziale inspektora pracy Janickiego. Zarząd zgodnie z postulatami robotników przyjął wydalonych w swoim czasie 35 robotników, co było ośrodkiem zarzewia.

(k) **Spór o ulicę Niepodległości.** Pomiędzy magistratem kieleckim, a władzami kolejowemi oddawna toczy się niezakończony spór na kim ciąży obowiązek utrzymania ul. Niepodległości. Rezultat jest taki, że ulicy tej nie naprawia ani magistrat, ani kolej. Ta niezwykle ważna arterja komunikacyjna, łącząca najkrótszą drogą bardzo liczną dzielnicę herbsko — niewachlowską ze śródmieściem, posiada jezdnie w stanie absolutnie uniemożliwiającym ruch kołowy. Należałoby koniecznie w interesie ludności miasta ukończyć ten miejsko — kolejowy spór, o „mur graniczny“ i ul. Niepodległości doprowadzić do należnego stanu.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Teatr miejski w Sosnowcu gra codziennie jedną z najlepszych polskich komedji p. t. „Zemsta". Zarówno świetna gra całego zespołu, jak też oryginalna inscenizacja zyskały sobie gorące uznanie prasy oraz publiczności, czego dowodem była przepełniona widownia na przedstawieniach niedzielnych. Dyrekcja teatru chcąc uprzystępnić jaknajszerszym masom obejrzenie perły humoru polskiego, pomimo wysokich kosztów obniżyła ceny miejsc. Bilety są od 49 gr. do 3 zł. 80 gr. W przygotowaniu świetna francuska komedja polityczna Fleurs'a i Croisett'a p. t. „NOWI PANOWIE" czyli „ELEKTROTECHNIK MINISTREM", która ukaże się w reżyserji p. E. Szafrańskiego, z udziałem całego zespołu w nowej i ciekawej oprawie dekoracyjnej.

* * *

Czwartek dn. 14 bm. — „Zemsta".
Piątek, dnia 15 bm. — „Zemsta".
Sobota, dnia 16 bm. — „Nowi Panowie".

Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowski, Sosnowiec, ul. 3-go Maja. Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o godz. 20.15.

—:O:—

SOSNOWIECKA KASA CHORYCH BUDUJE SANATORJUM DLA GRUŹLIKÓW W BUKOWNIE.

Jak to już donosiliśmy, sosnowiecka kasa chorych nosi się z zamiarem wybudowania sanatorjum dla gruźlików w Bukownie, na terenach m. Olkusza.

Sprawa ta jest obecnie przedmiotem poważnego zainteresowania dyrekcji kasy, która prowadzi pertraktacje z magistratem olkuskim o nabycie terenów.

Wczoraj rano dyrektor kasy poseł Gosiewski w towarzystwie komisarza zarzadzającego kasy p. Zagrodzkiego, Waligórskiego i dr. Rydera — wyjechał do Bukowna, celem zwiedzenia terenów.

—oOo—

— **Konferencja dyrektorów szkół średnich.** Kuratorjum krakowskie organizuje w dwu etapach konferencje dyrektorów szkół średnich w Krakowie. Pierwsza konferencja potrwa od 11 do 16, druga od 18 do 23 września, po 6 dni każda. W konferencji wezmą udział dyrektorzy, którzy nie przeszli nowego jeszcze przeszkolenia.

— **Zmiana na stanowisku kuratora** krakowskiego. Dotychczasowy kurator okręgu szkolnego krakowskiego p. Eustachy Nowicki przechodzi na stanowisko dyrektora departamentu szkół wyższych w ministerjum W. R. i O. P. Stanowisko zaś kuratora krakowskiego ma objąć p. Godecki, obecny kurator okr. szkolnego w Brześciu n. Bugiem.

— **Sprawa skupu zboża na terenie pow. będzińskiego i zawierckiego.** W związku z akcją interwencyjną skupu zboża na terenie powiatów: będzińskiego i zawierckiego, państwowe zakłady przemysłowo zbożowe uważnily spółdzielnię rolniczo - handlową w Będzinie do skupu zboża na rachunek i po cenach ustalonych przez PZPZ.

Rolnicy przeto winni w swoim własnym interesie powstrzymywać się od zbytu zboża prywatnym kupcom a każde ilości deklarować w spółdzielni, która będzie płacić ceny o wiele wyższe od cen płaconych przez prywatnych kupców.

— **Komitet miejski LOPP.** w Sosnowcu składa za naszem pośrednictwem podziękowania wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia obchodu ku czci Żwirki i Wigury. Jednocześnie komitet podaje do wiadomości iż kwesta uliczna w dn. 10 bm. dała zł. 671.26.

— **Zamach samobójczy.** Mieszkaniec Milowic Józef Buczek (Podjazdowa 1) usiłował pozbawić się życia przez wypicie azotu solnego. Przewieziono go na kurację do szpitala. Powód samobójczego kroku — nieznany.

Społeczeństwo zagłębiowskie

docenia znaczenie pożyczki narodowej

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Obywatele — Kupcy Żydowscy!

Przewidująca i gospodarczo celowa polityka Rządu naszego chroni nas od zgubnych wstrząsów i niebezpieczeństw, którym ulegają w ostatnich latach największe potęgi świata.

Jesteśmy świadkami niebywałych w historji świata przemian i kataklizmów ekonomicznych. Jesteśmy zarazem świadkami tego, iż w kraju naszym dzieje się lepiej, niż w dziesiątkach innych, większych, starszych i bogatszych krajów na całej kuli ziemskiej.

Stała wytyczna, naszej polityki gospodarczej i finansowej od początku kryzysu światowego była równowaga budżetu i stałość pieniądza polskiego.

W myśl tej właśnie wytycznej rozpisał obecnie Rząd Rzeczypospolitej pożyczkę wewnętrzną na sumę 120 miljonów złotych.

Doniosłość celów pożyczki jest zrozumiałą dla tych wszystkich, którzy doznali już wstrząsów, wywołanych brakiem równowagi budżetowej i stałego mnożnika wartości.

Jakkolwiek uginamy się pod ciężarem długotrwałego kryzysu i świadczeń publicznych, to jednak jako wierni obywatele Państwa, dbali o jego los i dobro, musimy i w tej chwili spełnić swój obowiązek.

Ociąganie się ze spełnieniem obowiązku, do którego Ojczyzna nas wzywa, może narazić kraj i gospodarstwo na skutki, których dziś sobie przewidzieć nie można. Powodzenie pożyczki jest sprawą honoru wszystkich obywateli Państwa, jest sprawą prestige'u Rzeczypospolitej.

Obywatele — Kupcy Żydowscy!

W tej doniosłej chwili nie może zabraknąć nikogo z nas — od największego do najmniejszego!

Pamiętajmy, że przychodząc z pomocą Państwu, nie dajemy żadnej darowizny, lecz lokujemy część majątku w pełnowartościowym i dobrze oprocentowanym papierze państwowym.

Subskrybując pożyczkę wewnętrzną, budujemy podstawy potęgi mocarstwowej Polski, budujemy własną egzystencję.

Kupcy Żydowscy! Stańcie do apelu, jako subskrybenci i propagatorzy pożyczki państwowej.

W imieniu Gminy Wyz. Żyd. w Dąbrowie

Przewodniczący: Abram Neufeld.

W imieniu Klubu Rad. Żydowskich

Przewodniczący: Bernard Rechnic.

W imieniu Zw. Kupców

v. przewodniczący: Moszek Birnbaum.

—:O:—

Stowarzyszenie urzędn. skarbowych w Sosnowcu na nadzwyczajnem posiedzeniu w dn. 11 bm. powzięło jednomyślnie uchwałę subskrybowania 6 proc. pożyczki narodowej, w wysokości jednomiesięcznego uposażenia służbowego.

* * *

Z inicjatywy stowarzyszenia urzędników skarbowych w Sosnowcu odbyło się onegd. w sali konferencyjnej izby przemysłowo - handlowej zebranie zaproszonych przedstawicieli organizacyj zawodowych pracowników państwowych, na którem ukonstytuował się prowincjonalny komitet propagandowy pożyczki narodowej oraz podkomitety dla miast: Sosnowca, Będzina i Dąbrowy.

W zebraniu wzięli również udział przedstawiciele sfer kupieckich i przemysłowych.

W skład komitetu głównego weszli pp.: Włodzimierz Bębak, Franciszek Marusa, Zygmunt Mierzejewski, Stańczak, Mikołaj Giga, Paweł Rabsztyn, Ignacy Nowakowski, Wacław Wojtyra, Jadwiga Okulakowa, Tadeusz Paluchowski, Więckowski, Nowicki, Fran. Gawłowski, Ignacy Zaborowski, Józef Zaręba, Juljan Jędrzejkiewicz, Barański, Szymański, Tadeusz Herchold, Kazimierz Lengas, in. Emil Winter, i Jan Chrzęstowski.

* * *

Rada pedagogiczna gimnazjum męskiego im. Stanisława Wyspiańskiego zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu na zebraniu w dniu 13 września, pod przewodnictwem dyr. in. Jerzego Szydłowskiego, uchwaliła subskrybować pożyczkę narod. w wysokości od 50 proc. do 100 proc. miesięcznych poborów.

* * *

W lokalu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Olkuszu, odbyło się onegdaj zebranie na którem wszyscy członkowie jednogłośnie postanowili wziąć udział w subskrypcji pożyczki narodowej.

W tym celu powołano specjalny komitet, do którego weszli: pp. W. Piotrowski (przewodniczący), K. Zdrzalik (sekretarz) członkowie: pp. St. Kotowicz, St. Lipka, Jan Kania i Wł. Janoska.

Program uroczystości 250-rocznicy

odsieczy wiedeńskiej w Sosnowcu

Pod przewodnictwem radcy Janika odbyło się onegdaj w magistracie posiedzenie komitetu obchodu 250-rocznicy odsieczy wiedeńskiej, na którem ustalono ostatecznie program uroczystości.

Program przedstawia się następująco: Dn. 16, w sobotę capstrzyk; o godz. 6.30 wiecz. pierwszy capstrzyk wyruszy z ul. 3 maja i przejdzie ulicami: Piłsudskiego, Sienkiewicza, I maja, Małachowskiego na dworzec kolejowy; drugi na Pogoni wyruszy z ul. Żeromskiego i przejdzie ulicami: Dietlowską, Nowopogońską, Orlą do gimnazjum Staszica; trzeci w Sielcu wyjdzie z seminarjum męskiego i przejdzie ulicami: Legjonów, Szpitalną, Narutowicza, Sielecką i do seminarjum; czwarty na starym Sosnowcu wyjdzie z walcowni w Milowicach i przejdzie ulicami: Piłsudskiego, Sobieskiego Wiejską, Piłsudskiego, Sobieskiego, Wiejską, Piłsudskiego i do Milowic.

W dniu 17 bm. o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie pochód ul. Małachowskiego przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosi kom. Kuźniak, o godz. 12 w pobudnie akademja popularna w kinie „Zagłębie". Na program akademji złożą się. słowo wstępne wypowie nacz. Nawrocki, orkiestra odegra hymn narodowy, — przemówienie wygłosi **prof. Kantor - Mirski**, na skrzypcach, śpiew solowy i marsz w wykonaniu orkiestry.

Plac przed dworcem będzie udekorowany. Komitet prosi mieszkańców Sosnowca o udekorowanie balkonów i okien.

ROZWIĄZANIE PARTJI NARODOWO - SOCJALISTYCZNEJ W STRZEMIESZYCACH.

Zarządzeniem starostwa będzińskiego rozwiązana została w Strzemieszycach partja narodowo-socjalistów ze względów na bezpieczeństwo publiczne

—:O:—

— **Przed ostateczną likwidacją kasy pożyczkowo - oszczędn. w Czeladzi.** Onegdaj odbyło się walne zebranie członków kasy pożyczkowo - oszczędnościowej w Czeladzi, na którem przedłożono do zaakceptowania sprawozdanie z przeprowadzonej dotychczas prac oraz propozycję komisji likwidacyjnej, dotyczącą sposobu podziału majątku towarzystwa. W ostatnich dwuch latach zostały spieniężone nieruchomości towarzystwa oraz ściągnięto większą część pożyczek, co pozwoliło komisji likwidacyjnej wystąpić z propozycją zwrotu wkładów oszczędnościowych w wysokości 12¼ proc., sum przeliczonych na złote. Po wyjaśnieniach członków komisji likwidacyjnej i rady nadzorczej zebrani doszli do przekonania, że komisja spełniła swą rolę wobec czego jednogłośnie przyjęli sprawozdanie i zaproponowany sposób wypłaty wkładów oszczędnościowych. Wypłata wkładów nastąpi prawdopodobnie za dwa tygodnie.

— **Pijany awanturnik zniszczył wieńce u stóp pomnika Żwirki i Wigury w Dąbrowie.** Mieszkaniec Zagórza 30-letni Mirosław Urbańczyk, znany jest ogólnie ze swoich awanturniczych wystąpień. W ubiegły wtorek w nocy Urbańczyk, będąc w Dąbrowie znów dał znać o sobie policji, z którą oczywiście już niejednokrotnie miał do czynienia. Mianowicie będąc w stanie pijanym począł szarpać i rozrzucać wieńce i kwiaty złożone u stóp pomnika bohaterów przestworzy ś. p. kpt. Żwirki i inż. Wigury. Karygodny czyn pijaka zauważył stróż nocny, P. Wyżek, któremu z trudem udało się bezczelnego awanturnika uspokoić.

O smutnym tym fakcie powiadomiono policję, która Urbańczyka odprowadziła do aresztu na przespanie oraz sporządziła odpowiedni protokuł.

Należy jednocześnie wspomnieć, że Urbańczyk zapłacił niedawno 150 zł. kary za łamanie drzewek na ulicach Dąbrowy.

— **Wyjaśnienie.** W związku z notatką pod t. „Pod golem niebem", właściciel domu p. Łabuś przysłał nam następujące wyjaśnienie.

„Nie jest prawdą jakoby lokator mego domu Teofil Wójcik opróżnił lokal z powodu szykany z mej strony, prawdą jest natomiast, że Wójcika nigdy nie szykanowałem, aczkolwiek od wielu miesięcy nie płacił komornego. Prawdą również jest, że Wójcik lokal opróżnił dobrowolnie, do czego zmusiły go nie żadne szykany, a wprost niemożliwość dłuższego zamieszkania w tym lokalu z powodu ogromnego przez niego zanieczyszczenia mieszkania, co stwierdzone zostało policyjnie.

— **Napad dwuch pijaków na dorożkarza.** Onegdaj wieczorem u wylotu hald przy ul. prez. Mościckiego w Sosnowcu dwuch pijanych osobników, zatrzymało dorożkę, którą powoził właściciel Mordka Badnik (Ostrogórska 5). Jeden z nich począł przetrząsać kieszenie dorożkarza. Na krzyk Budnika nadbiegł policjant i zatrzymał opryszka. Jak się okazało, był to Teofil Nowak, zam. przy ul. Pustej 15 w Sosnowcu, którego policjant od prowadził do komisarjatu. Nowak był kompletnie pijany.

Z Zawiercia.

Z ŻYCIA ROLNIKÓW POW. ZAWIERCKIEGO.

Staraniem miejscowego kierownika szkoły Józefa Furgalskiego zostało założone kółko rolnicze w Blanowicach, przez instr. p. Wereszczakę. Na członków tegoż koła zapisało się około 30 osób. Udział w zarządzie miejscowego kierownika szkoły daje gwarancje, że kółko przyniesie dużo korzyści. Zarząd został wybrany przez aklamacje w następującym składzie: prezes – Uznański Stanisław, wicep. — Kukułka Jan, sekretarz — Furgalski Józef, skarbnik — Miśta Wincenty, czł. zarząd Bergier Stanisław i Piotrowski Piotr I. zast. czł. zarząd. Makiela Franciszek, Burzyński Antoni. Komisje rewizyjną: Ritaw Jan, Piotrowski Piotr II i Dziób Szczepan.

Przeprowadzona lustracja przez instr. W. Wereszczakę przysposobienia rolniczego w Strzelcu, w stowarzyszeniu młodzieży, jak również w zespołach dla samodzielnych gospodarzy w miejscowych wsiach. Kromołowie, Włodowicach, Niegowonicach w Browie. wykazała duże postępy w uprawie roślin i to na całych polach. Jednocześnie w tych miejscowościach jak i innych przeprowadzona lustracja sadów wykazała, że drzewka sprowadzone przez ostatnie pięć lat przez O. T. O. K. R. w Zawierciu dobrze się rozwijają i pomimo młodego wieku już owocują. Jest to dowodem. że OTOKR. w Zawierciu swoim członkom dostarcza odpowiednich i dobrych odmian drzew owocowych.

—xOx—

KURS NAUCZYCIELSKI W KOZIEGŁOWACH.

W koziegłowach odbył się kurs programowo ustrojowy dla nauczycielstwa z Koziegłów, Koziegłówek, Lgoty. Winowna, Markowic, Gniazdowa. Rudnika - Wielkiego, Cynkowa i Siedlca pod przewdonictwem p. Stanisława Kuchty, a zorganizowanym przez inspektorat szkolny w Zawierciu, w celu zaznajomienia z nowym programem nauczania. Na kursie było nauczyicelstwo z wyżej wymienionych miejscowości w liczbie 41 osób. Prelegentami byli pp. H. Pyrzówna, J. Kosowska, H. Lazarówna, W. Kańtoch, St. Cieśla, Fr Sikorski i St. Kuchta.

Z życia szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie

Rok szkolny handlowej szkoły żeńskiej w Dąbrowie rozpoczął się pod szczęśliwemi auspicjami. W dniu 12 września odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy szkolnej; dzien ten poświęcono chwale bohaterskiego króla Polski, Jana III. Sobieskiego. którego nieśmiertelne zwycięstwo samorząd uczcił podniośle. — Niezwykłą atrakcją dnia był moment wręczenia nagród uczenicom za najlepsze prace, przedstawione na konkursie izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu. Na uroczystość rozdania nagród przybyli: wiceprezes izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, p. Gruszczyński i zastępca dyrektora izby przemysłowo - handlowej p. Gadomski.

Uczenica Władysława Dworakówna za pracę: „Czy i o ile od czasów porozbiorowych Polska przedstawiała odpowiedni teren do rozwjou samowystarczalności gospodarczej"? otrzymała jako nagrodę książkę E. Kwiatkowskiego p. t.: „Dysproporcje", Pietówna Jadwiga za wypracowanie: „Wspólny interes kupca, przemysłowca i konsumenta w popieraniu wytwórczości krajowej" książkę pt. „Polska a morze", tudzież Dziubińska Helena za pracę „Samowystarczalność gospodarcza" otrzymała książkę Tennenbauma pt.: „Struktura gospodarcza Polski".

Trzeba nadmienić, że praca zwłaszcza ostatnia, była nietylko jedną z najlepszych, zgłoszonych na konkurs z całego Zagłębia, ale stała się wręcz wybitną zarówno pod względem rzeczowym jak i językowym. Swiadczy to, że poziom szkoły jest wysoki, skoro wychowuje i kształci uczenice o tak dużych walorach intelektualnych.

Viceprezes izby przem. - handlowej, Gruszczyński w swem przemówieniu podkreślił, że szkoła ta nabiera coraz większego rozmachu i rozbudowuje się. Jest zatem godna opieki i życzliwości, z jaką do niej się odnosi izba przemysłowo - handlowa. Pełny rozwój szkoły nastąpi niewątpliwie z rokiem przyszłym, ponieważ szkoła przenosi się do gmachu nowego szkoły górniczej, który sfinansowany przez fundusz pracy, będzie specjalnie wykończony dla żeńskiej szkoły handlowej w Dąbrowie.

W tym samym dniu wręczone zostały 3-m uczenicom jako nagrody z konkursu PKO. trzy książeczki oszczędnościowe z kilkuzłotowemi wkładami.

Kołtuńskie morały.

Nieprawdopodobny objaw kołtuńskiego oburzenia, ukazał się w tych dniach na łamach zakłamanego „Kurjerka Zachodniego" z powodu rzekomego nakłaniania młodzieży czeladzkiej szkoły rzemieślniczej do wstępowania w szeregi strzeleckie.

I o co właściwie chodzi nieznanemu moraliście? Że młodzież skłania się do patrjotyzmu, do strzeleckiej ideowej roboty, do przysposobienia wojskowego? Więc wychowanie obywateli – żołnierzy, przyszłych obrońców kraju, to zbrodnia? Czemże bowiem jest Strzelec w Polsce, jak nie pomnożeniem bojowej siły narodu. Komu to może się nie podobać, kogo to razi? Zakłamanych narodowców, którzy nic oprócz gorzkich słów opozycji i szyderstwa wydobyć z siebie w tych twórczych czasach nie mogą.

W imię prawdy, nie dla wyjaśnień żadnych, należy zaznaczyć, że zaatakowany w bezczelny sposób kierownik szkoły w Czeladzi p. Balaziński nadmienił na kursie młodzieży rzemieślniczej, że obowiązuje ich program pw. i wf. co zresztą jest we wszystkich szkołach. — Nieprawdą jest że zmuszał młodzież do zapisywania się do Strzelca. Cóż jednak szkodzi zełgać aby tylko puścić trochę jadu. Inaczej żółćby ich zalała.

Stary Strzelec.

Z Olkusza.

(ol) **Przed „dniem pracownika umysłowego" w Olkuszu.** Onegdaj odbyło się posiedzenie członków P.Z.Z.P.P. i H. oddział w Olkuszu w sprawie zorganizowania na terenie Olkusza „dnia pracownika umysłowego". Wobec nieprzybycia na zebranie wszystkich zaproszonych delegatów instytucyj pracowniczych, następne zebranie naznaczono na 18 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu P. Z. Z. P. P i H. Na zebraniu tem zostanie ustalony ostatecznie program święta i wybrany komitet, w skład którego oprócz zarządu P. Z. Z. P. P. i H., wejdą delegaci poszczególnych organizacyj pracowniczych na terenie Olkusza.

(ol) **Legjon młodych pracuje.** Komenda obwodu legjonu młodych w Olkuszu komunikuje, że w przyszłym tygodniu zostanie otwarty obwodowy kurs kandydacki, na który zapisy przyjmuje kierownik kursu p. Lucjan Juszczyk od godz. 6 — 7 codziennie do 17 bm. wł. w Olkuszu (przy ul. Szpitalnej 38).

——:O:——

WYJAŚNIENIE.

Z dowództwa 5 samodzielnej brygady kawalerji otrzymaliśmy następujący list:

W numerze 249 z dnia 9 września 1933 r. ukazał się artykuł o aresztowaniu przez policję sprawców napadu na bank ludowy w Wolbromiu w nocy z dnia 7 na 8 września 1933 r.

Proszę o sprostowanie podanego artykułu, albowiem jest on niezgodny z prawdą.

Sprawcy włamania do banku ludowego w Wolbromiu zostali ujęci na gorącym uczynku nie dzięki policji państwowej w Wolbromiu, lecz przez posterunek żandarmerji (z 5 dyonu żandarmerji) przy 5 sam. brygadzie kawalerji w Wolbromiu i dopiero po spisaniu i załatwieniu pewnych formalności sprawcy zostali ze względu na kompetencje oddani za potwierdzeniem odbioru policji państwowej w Wolbromiu.

Przy tej sposobności zaznaczam ,że posterunek żandarmerji przy 5 sam. bryg. kawalerji aresztował trzech innych sprawców z łupem z kradzieży, których następnie także oddał policji państwowej w Wolbromiu.

Równocześnie donoszę, że Józef Gardyła w czasie pościgu przez żandarmerję, został ujęty przez chłopów we wsi Brzozówka pow. miechowskiego i oddany w ręce policji.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 197

— Wybornie! Ach! jeszcze jedna ważna kwestja... jak się zachowuje żołądek?

— Dobrze — odpowiedziała Gabrjela — jem z apetytem.

— A masz pani pragnienie?

— Bez przerwy prawie.

— Mleko na to poradzi, nic zresztą niema w tem niepokojącego, ponieważ pragnienie to wywołane jest nieco gorączką, którą pani masz... Nie niepokój się pani... Uzbrój się w zapas odwagi i cierpliwości, ponieważ to długo może potrwa... Ciepła temperatura będzie dla pani korzystna. Przechadzaj się zwolna po słońcu, ale zakrywając głowę parasolką... Dowidzenia, niedługo...

— Dowidzenia, panie doktorze.

Stary doktór wyszedł z baronową.

— Bardzo jest zmienioną, nieprawdaż? — rzekła, kiedy uważała, że chora nie może już usłyszeć jej głosu.

— Bardzo zmieniona, tak jest pani.

— Co pan myślisz o jej stanie?

— Myślę, że jest niebezpieczny.

— Ależ przecie nie bez nadziei?

— Jeżeli bóle trwać będą, uważać będę sytuację za bardzo niepokojącą, zaledwie mieć będę nadzieję pomyślnego rezultatu.

Baronowa wzniosła ręce ku niebu, ze wzruszeniem cudownie odegranem i zawołała głosem, zdającym się być przesiąkniętym łzami i złamanym rozpaczą:

— To biedne, drogie dziecko, miałoby być skazane bez ratunku-taka młoda! taka śliczna! Czyż to podobna?

— Na nieszczęście, jest to bardzo możliwe! Choroba czyni postępy do tego stopnia szybkie, że zadziwia naukę. Mówię pani szczerze... Chociaż nie mam zwyczaju alarmować, widzę stan rzeczy w czarnych kolorach.

— Powrócisz jutro, doktorze?

— Nie, chyba mnie pani zawezwiesz. Rób pani tak, jak mówiłem, jak na teraz nic innego poradzić nie można.

Stary doktór odszedł.

— Pani de Garennes uśmiechnęła się.

Boleści nie ustaną, była tego pewną, ponieważ nie przestanie truć Gabrjeli.

Dzień ten wydawał się Gabrjeli niesłychanie długim.

Skazówki zegara zdawały się stać w miejscu.

Po południu według polecenia doktora przechadzała się w towarzystwie baronowej.

Upał był duszący.

Ciężkie chmury miedzianego koloru zwolna przesuwały się na horyzoncie, zapowiadając na wieczór gwałtowną burzę.

Po kwadransie przechadzki Gabrjela, której gorączka nie ustępowała, zmuszoną była usiąść; nie mogła się dłużej utrzymać na nogach

— Może masz pragnienie, moja droga? — zapytała ją pani de Garennes.

— Oh, tak, bardzo mi się pić chce. Pali mnie w gardle.

— Czy chcesz napić się trochę mleka?

— Zdaje się, żeby mi to bardzo dobrze zrobiło.

— Przyniosę ci.

— Oh! pani, jakże jesteś dobra.

— Pozostań tu, zaraz powrócę.

Baronowa szybkim krokiem udala się do domu.

Po pięciu minutach powróciła, niosąc na talerzu filiżankę napełnioną mlekiem, a ręka tej nędznicy nie zadrżała, podając swej nieszczęsnej ofierze, ten napój, w który wlała truciznę.

Była to dobrze zahartowana dusza.

Gabrjela wzięła filiżankę, wychyliła ją do dna, i głęboką wyraziła wdzięczność swemu katowi.

Boleści powróciły nie tak prędko jednak, jak zwykle, bicia serca dały na siebie oczekiwać, lecz nakoniec rozpoczęły się na nowo i Gabrjela zmuszoną była wrócić do domu.

W miarę jak się zbliżał wieczór, groźne chmury coraz gęstsze zbierały się nad Marną.

Kilka uderzeń piorunów dało się słyszeć zdala i huragan wybuchnął z ogromną siłą.

Irytacja nerwowa Gabrjeli stawała się z każdą chwilą coraz gwałtowniejszą i nie uspokoiła się, aż bardzo późno wieczorem, kiedy burza ustała, po zalaniu całej okolicy potokami wody, niszcząc wszystko i wyżłabiając na drogach głębokie doły.

O szóstej, w chwili kiedy huragan wściekle się rozpasał, pani de Garennes weszła do pokoju Gabrjeli i zapytała ją, czy zejdzie na obiad. Gabrjela odpowiedziała:

— Uwolnij mnie pani, proszę. Napiłabym się tylko trochę mleka.

Baronowa postawiła przy łóżku karafkę pełną mleka wraz z filiżanką i wyszła z pokoju.

Cokolwiek po dziesiątej powróciła.

Gabrjela udawała, że śpi.

Pani de Garennes wyszła na palcach.

d. c. n.

Siedemnastu najbogatszych ludzi na świecie.

Według statystyk amerykańskich liczba miljonerów w Stanach Zjednoczonych spadła w ostatnich trzech latach do 19.000 z poprzedniej liczby 43.000 We wszystkich krajach europejskich z wyjątkiem Francji zauważyć się dało to samo zjawisko — liczba miljonerów zmniejszyła się wydatnie.

Aczkolwiek kryzys przerzedził szeregi bogaczy, błędem byłoby uniemać, iż mała jest liczba tych, majątki których nie ucierpiały zupełnie od kryzysu.

W pierwszym rzędzie nababów światowych znajdują się maharadżowie hinduscy, najbogatsi ludzie na świecie. Za najbogatszego z nich uchodzi bawiący stale w Londynie Aga-Khan. Majątek jego składa się przeważnie ze złota w sztabach i drogich kamieni, t. j. z waluty, która ulega najmniejszym wahaniom. Prawie równie bogatym jak on jest Nizam Hajderabad, którego majątek w złocie i drogich kamieniach oceniają na

500 milj. dolarów.

W czasie wojny pożyczył on Anglji w gotówce 50 milj. dolarów.

Wśród miljonerów amerykańskich zajmują pierwsze miejsce Mellon, Ford i Rockefeller. Rockefeller podarował w ciągu swego życia 55 miljonów dolarów na cele filantropijne i społeczno - naukowe. Były minister skarbu Mellon i jego brat posiadali przed wybuchem kryzysu około 200 miljonów dolarów. Ford uchodził w Ameryce za najbogatszego człowieka, ale podczas kryzysu poniósł większe straty niż Reckefeller i Mellon. Majątek bankiera J. Pirpónta Morgana oceniany jest na przeszło

200 miljonów dolarów.

W Anglji największe fortuny znajdują się w rękach arystokracji rodowej. Książę Westminster, do którego należy większa część City londyńskiej, zaliczany jest do najbogatszych w Anglji, a majątek jego wynosi do 40 miljonów funtów szterlingów, t. j. zgórą 1 miljard 200 milj. złotych.

We Francji do najbogatszych ludzi zalicza się teraz Edward Rotszyld, Louis Dreyfuss, senor Patino, mieszkający stale w Paryżu, właściciel kopalni cyny w Boliwji, oraz ormianin Saris Gulbenkian,

król naftowy.

W Niemczech do najbogatszych zalicza się przemysłowiec Fli i Thyssen.

Najbogatsi ludzie na świecie tworzą razem grupę, liczącą siedem naście osób. Należą do niej: Edsel Ford, Henry Ford, Edward Rotszyld, książę Wesminster, Wilhelm II, maharadża Baroda, Nizam Hajderabadu, Bazyli Zacharow, Simon Patimo, J. de Wendel (Creusot), Rockefeller starszy i młodszy, Louis Dreyfuss, Mellon i Thyssen. Ludzie ci mają taki majątek, że gdyby fortuny ich połączyć, to za tę sumę możnaby spłacić długi całego świata.

M. K.

Dramatyczny przebieg procesu w Sosnowcu

Matka skazanego komunisty padła zemdlona na ziemię

Dramatyczny przebieg miała wczoraj rozprawa, która odbyła się w sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciwko mieszkańcowi Sosnowca (Targowa 4) Joskowi Lejbie Nirenbergowi, z zawodu biuraliście, oskarżonemu o komunizm.

Nirenberg liczy dopiero 17 lat i mimo swego młodego wieku zajął w żydowskiej partji młodzieży komunistycznej niepoślednią funkcję „technika". Przytrzymano go w chwili, kiedy niósł ul. Modrzejowską w Sosnowcu paczkę odezw i na widok policjanta począł uciekać.

Fakt, że N. należał do wybitniejszych działaczów komunistycznych, potwierdza znalezienie w jego mieszkaniu kilku egzemplarzy wydawnictwa komunistycznej partji w Niemczech „Internationale Presse Korespondenc", które dostarczane jest tylko zasłużonym apostołom idei komunistycznej. Dodać trzeba, że wydawnictwo to nie korzysta u nas z debitu pocztowego i musi być przemycane przez granicę.

Nirenberg osiadł w więzieniu mysłowickiem, a znalazłszy się na ławie oskarżonych od pierwszej chwili począł się rozpaczliwie bronić, czem mocno rozczarował licznie zebranych na sali sympatyków partyjnych.

Podczas przewodu sądowego wydarzył się ponadto niemiły i przejmujący incydent. Kiedy badani świadkowie oskarżenia poczęli zeznawać obciążająco, obecna na sali matka oskarżonego komunisty wśród spazmatycznego łkania padła zemdlona na ziemię. W stanie nieprzytomnym przewieziono ją do szpitala.

Nie przerwało to toku rozprawy tak, że popołudniu ogłoszony został wyrok, skazujący komunizującego biuralistę na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

—::O::—

Rzucił się pod koła pędzącego pociągu w Ząbkowicach

Onegdaj o godz. 7-ej wiecz. w pobliżu dworca w Ząbkowicach rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu towarowego, 20 letni Józef Krawczyk, mieszkaniec Strzemieszyc.

Koła pociągu obcięły samobójcy głowę oraz częściowo poszarpały tułów i nogi. Świadkami samobójstwa byli dwaj kolejarze, którzy natych miast zaalarmowali o wypadku maszynistę i pociąg został zatrzymany. Zwłoki z pod kół wagonu wydobyto i przewieziono do kostnicy kolejowej w Ząbkowicach.

O wypadku samobójstwa powiadomiono rodziców Krawczyka, którzy w czasie śledztwa zeznali, że syn ich od dłuższego już czasu cierpiał na rozstrój nerwowy i niedawno wyszedł ze szpitala dla nerwowo chorych.

Popełnienie więc przez niego samobójstwa należy tłumaczyć — rozstrojem nerwowym.

Psychologja karłów i olbrzymów

Czy potworne w potwornych ciałach dusze?

„Zdrowa dusza w zdrowem ciele". Czy istotnie? I czy także nasuwa się wrót: w nienormalnych ciałach chorej dusze?

Psycholog amerykański Wesley Pencock zajmował się w ciągu dwu lat badaniem osób nienormalnych fizycznie, fenomenów natury: karłów, czy olbrzymów. Chodziło mu o ustalenie, jak dalece owa nienormalność fizyczna wpływa na psychikę tych ludzi. Przez laboratorjum Pencocka przesunęło się kilkaset potworów - fenomenów z najrozmaitszych cyrków i jarmarków.

Pencock stwierdził, że gruczoł, który wpływa na nienormalność fizyczną, ma też wpływ na zmiany w psychice.

Obserwując fenomeny, nagrywające film w Hollywood, spostrzegł, że naczelną cechą karłów jest próżność.

Słynny karzeł cyrkowy Tom Tumb lubił chwalić się swemi sukcesami u pięknych kobiet. Inny znowu karzeł, występujący w cyrku Barnuma pod pseudonimem generała Nuta, znany był ze swej manji strojenia się. Garderoba jego przewyższała ilością sztuk, kosztownością i doborem komplet strojów księcia Walji. Wiele godzin dziennie spędzał przed lustrem, przystrajając się, jak tylko mógł.

Inny znowu karzeł Holender, nazwiskiem Lorkes, znany był ze swej dumy i nieprzystępności. Mówił zwykle, że mały jego wzrost nie powinien nikogo skłaniać do poufałości w stosunku do jego osoby.

W każdym razie ułomność fizyczna wpływa na deformacje psychiczne.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZAWODY O POS. W CZELADZI.

Zorganizowane przez miejską komisję PW. i WF. w Czeladzi zawody sportowe o POS. wzbudziły ogromne zainteresowanie.

W ciągu dwuch dni na boisku tow. „Saturn" startowało zgórą 120 zawodników.

Blisko 100 osób wypełniło próbę z wynikiem dodatnim.

Państwową oznakę sportową zdobyli między innymi: kom. Piwowar asp. Lec, pp.: J. Sadowski, J. Tokarski, technik miejski B. Wygledacz, przodownik p. p. Chlebny i większa część policji czeladzkiej.

Następna próba o POS. odbędzie się za kilka tygodni.

• • •

Związek strzelecki w Czeladzi w dniach od 10 — 15 bm. przeprowadza w. „grabku" strzelanie o odznakę strzelecką. O odznakę strzelecką mogą ubiegać się wszyscy mieszkańcy Czeladzi.

WYŚCIGI KOLARSKIE W WOLBROMIU.

W Wolbromiu odbyły się w ub. niedzielę wyścigi kolarskie na przestrzeni 20 klm. od Wolbromia do Smolenia i z powrotem.

Najlepsze wyniki osiągnęli: Stan. Wójcik (52 m. 40 s.), Leopold Sikora (54 m.) i Izydor Berta (54.26) Do zawodów stawało 7 amatorów.

Komisję sędziowską stanowili pp. N. Kalkowski z Olkusza, Wyporski i Gomólka z Wolbromia.

BUDAPESZT — KATOWICE 3:1 (2:0).

Onegdaj w Katowicach odbyło się spotkanie piłkarskie między reprezentacją Katowic i Budapesztu.

Reprezentacja Budapesztu odniosła zwycięstwo w stosunku 3:1.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE W KRAJU.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się szereg spotkań ligowych a mianowicie: Warszawianka — Garbarnia — ŁKS. Pogoń — Legja, Warta — Czarni, 22 p. p. — Podgórze.

PÓŁFINAŁY O WEJŚCIE DO LIGI.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczną się rozgrywki piłkarskie o wejście do ligi, pomiędzy czterema drużynami, które zakwalifikowały się do półfinału.

W dniu 17 bm. odbędą się spotkania: w Lipinach: Naprzód — WKS. Wilno. W Przemyślu: Polonja miejscowa — Polonja warszawska.

W dniu 24 bm. odbędą się pozostałe dwa mecze półfinałowe: w Warszawie: Polonja warszawska — Polonja przemyska. W Wilnie: WKS. (Wilno) — Naprzód (Lipiny).

O MISTRZOSTWO ŚWIATA W PIŁCE NOŻEJ.

Sprawa meczu piłkarskiego Polska-Czechosłowacja z serji rozgrywek eliminacyjnych o mistrzostwo świata zostanie w najbliższych dniach ostatecznie zakończona. Odbędą się dwa mecze, jeden w Warszawie, a drugi w Pradze, w razie równości punktów zarządzona zostanie trzecia rozgrywka. Zarząd P. Z. P. N. proponuje rozegranie pierwszego meczu w dniu 15.10 w Warszawie.

Paryski związek piłkarski zaproponował rozegranie meczu Paryż — Warszawa lub Paryż — kombinowana reprezentacja Polski w dniu 1 listopada.

HUMOR.

PRAKTYCZNA WSKAZÓWKA.

— Mamo, potrzeba mi trochę pieniędzy, może pomówisz z ojcem?

— Nie, moje dziecko „spróbuj sama. Wyjdziesz wkrótce zamąż, przyda ci się wprawa.

ZNA SIĘ NA TEM.

— A więc, doktorze, niech pan czeka na mnie o siódmej przy pawilonie.

— Zgoda, a kiedy pani przyjdzie?

W JADŁODAJNI.

— Kelnerka! Co to jest za porządek! Włos w zupie!

— Co się panu przywidziało — krzyczy kelnerka — tyle osób je i i jest dobrze.

— Ale ja nie chcę. Proszę mi zamienić.

Na to wtrąca się właściciel. Walenty Krupa:

— Mańka! Zanieś zupę do kucharza i każ wyczesać dla pana hrabiego.

UWAGA.

Pan Kubin Dziewczepolski wpada pod samochód, który mu miażdży obie nogi. Kiedy auto już po nim przejeżdża, szofer zawołał:

— Uwaga!!!

— Co znaczy uwaga, czy pan jeszcze wraca?

CO BY ON ROBIŁ?

— Cobyś ty robił, mając miljon złotych?

— Robił..! Utrzymywałbym prywatnego sekretarza, aby odpowiadał na głupie pytania.

RADA ROTSZYLDA.

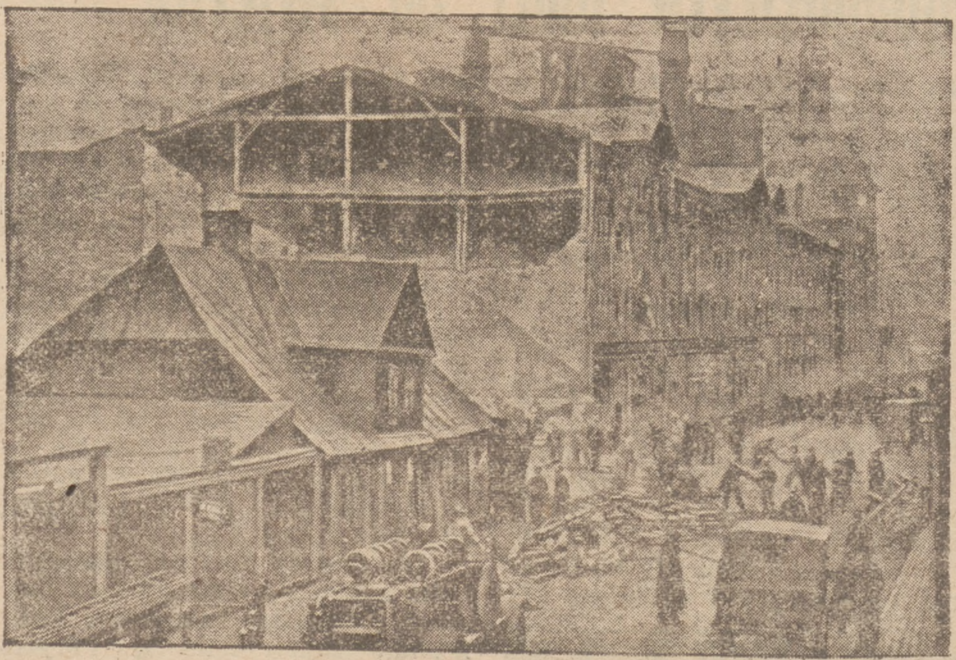
Drobny bankier skarżył się kiedyś Rotszyldowi na niesumiennego dłużnika, który winien mu jest 10.000 franków, wyjechał do Konstantynopola, nie płaci. Bankier niema nawet świstka papieru, któryby potwierdzał jego należność.

— Napisz pan do niego, aby przysłał jaknajprędzej 50.000 franków, które jest winien.

— Ależ on mi winien tylko 10.000 franków.

— Naturalnie, sprostuje właśnie omyłkę i w ten sposób wejdzie pan w posiadanie dokumentu, stwierdzającego słuszność pańskich pretensyj.

ECHA KATASTROFY PRZY UL. KROCHMALNEJ W WARSZAWIE.



Urząd prokuratorski w Warszawie sporządził już akt oskarżenia w sprawie strasznej katastrofy budowlanej Haberbusch i Schiele przy ul. Krochmalnej. Jak to w swoim czasie donosiliśmy, zawaliła się cała ściana magazynu napełnionego jęczmieniem i przygniotło swym ciężarem sąsiednie budynki parterowe. Katastrofa pociągnęła za sobą 18 ofiar.

FASZYŚCI W IRAKU.



Przed kilku dniami depesze doniosły o tajemniczej śmierci króla Iraku Faisala, w Brnie Szwajcarskiem. Zdjęcie nasze przedstawia faszystów w Iraku, którzy manifestacyjnie żegnali swego króla przed ostatnią jego podróżą do Szwajcarji

NAJBARDZIEJ NOWOCZESNY MOST FRANCJI.



W pobliżu Avignonu w południowej Francji został oddany do użytku nowy most wiszący, przerzucony przez rzekę Durance. Most ten długości 300 metrów, składa się z jednego tylko łuku, zawieszonego na wysokości 52 metrów. Most został zawieszony na słupach betonowych, przez które przerzucono dwa stalowe kable wagi 14 ton.

Nauka i wychowanie.

KLASA GRY skrzypcowej prof. Mazurkiewicza przyjmuje zapisy piątek, wtorek. Sosnowiec, Sienkiewicza 8 m. 17. Opłata obniżona.

POSADY i PRACE

UCZEŃ ZECERSKI z praktyką najmniej roczną potrzebny. Zgłoszenia do „Expr. Zagłębia".

ZDOLNY fryzjer poszukuję posady na dogodnych warunkach. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „Zdolny".

POTRZEBNA Ondulatorka manicurzystka w jednej osobie. Zgłoszenia: Będzin, Zawale Nr. 12 A. Parasol.

POTRZEBNA dobra ondulatorka zaraz na pensje. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

MAMKA młoda zdrowa poszukuje miejsca do dziecka. Wiadomość Expres Dąbrowa.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ wózek dziecinny w dobrym stanie. Sosnowiec, Ostrogórska 22 Cypionka.

OKAZYJNIE sprzedam plac przy ul. Mazowieckiej 45 prętów. Wiadomość: Restauracja „Versal" Sobieskiego, tel. 13-29.

Najlepszy **DO MARYNAT** jest tylko
OCET „MONOPOL"
Warszawskiej Fabryki J. Komicza Skład fabryczny: B-cia Olszewscy, Dąbrowa Górn., ul. 3-go Maja Nr. 12. Żądać wszedzie!

Pokost i Lakiery
gwarantowane poleca Skład Apteczny M. Jagiełłowicz, 8 Maja 7.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

PASIKOWSKA TEOFILA zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Sieradzu.

SALA ORBACH zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie.

GNACIK STANISŁAW zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzińskie i legitymację funduszu bezrobocia.

Różne

W DNIU 12 września na linji Sosnowiec, Aleja, Piaski zagubiono oponę z obręczą od samochodu szkolnego. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem do szkoły kierowców, Promyka 3.

WYPOŻYCZAM Kostjumy teatrom amatorskim. Sosnowiec, Piłsudskiego 14 III piętro. Zofja Jurjewicz.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec. Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

STUDENT prawa rozumiejący po francusku poszukiwany do powtórzenia kursu. Zgłoszenia pod „Zaraz" do administracji „Expresu".

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs.

PRZYBŁAKAŁ się pies czarny z żółtem do odebrania za zwrotem kosztów. Będzin, Sielecka 109.

W DNIU 8 maja 1933 r. został skradziony oryginał 4 proc. pożyczki inwestycyjnej Nr. 6827—2, który się unieważnia. Jan Kuzior.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiors Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski